

Teksty Drugie 2006, 1-2, s. 163-171



# O podrabianiu światów.

Magdalena Lachman

## ○ podrabianiu światów

W książce *Świat podrobiony. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości*<sup>1</sup> Przemysław Czaplński analizuje, jak literatura, a w nieco mniejszym stopniu również krytyka (której poświęca osobno jeden rozdział), funkcjonuje w zmienionej sytuacji polityczno-społecznej po 1989 roku. Podstawowy wysiłek autora skupia się na uchwyceniu prawidłowości rządzących strategiami pisarskimi w dobie rozpadu jednolitych systemów myślowych i wyraźnie zaznaczającej się tendencji do równoprawnienia rozmaitych dyskursów, a więc w momencie gdy – by posłużyć się sformułowaniami obecnymi w omawianej pracy – zaczynają mnożyć się różne odpowiedzi na tak samo postawione pytania: „skąd pochodzimy?”, „kim jesteśmy” i „dokąd zmierzamy?”. Według Czaplńskiego, brak stałych punktów odniesienia i nieobecność w życiu publicznym języka reprezentującego powszechnie akceptowany system wartości powoduje, że destabilizacji ulega zbiorowa tożsamość – również w tym wymiarze, który dawniej warunkował w odczuciu odbiorców koherencję tekstów literackich. To właśnie nadmiar różnic jest odpowiedzialny za kłopoty z porozumiewaniem się:

Czy literatura jakoś pomaga w ich przewycięzeniu? Tak, ale tylko dlatego, że jej problemy są podobne. Boryka się z własną genezą, nie może pozbyć się tradycji, dominacja spraw gospodarczych wypycha ją w ekonomiczne upraszczanie teraźniejszości, środki masowego przekazu zabierają jej to, co realne. (s. 12)

Łatwo zauważyć, że autor *Świata podrobionego* przykłada do literatury miarę nie tylko literacką. Interesuje go bowiem, jak literatura – a dokładnie proza, gdyż

---

<sup>1/</sup> P. Czaplński *Świat podrobiony. Krytyka i literatura wobec nowej rzeczywistości*, Universitas, Kraków 2003.

ona właśnie jest do takich zadań najlepiej predestynowana – radzi sobie z niestabilną współczesnością, przejmując i przetwarzając rozmaite obecne w niej wątki.

Koncepcję i kompozycję swojej książki Czapliński przedstawia w rozdziale wstępnym *Podrabianie*, w którym definiuje także kluczową dla siebie kategorię. Tytułowe „podrabianie” ujmuje szeroko, odwołując się do intuicyjnie uchwytnego potencjału semantycznego tego pojęcia. Wyjściowe tezy autora mają, zgodnie z jego deklaracją, znaleźć swoje dopełnienie w kolejnych częściach pracy. Jak zatem Czapliński rozumie „porabianie”?

Po pierwsze, jest ono dla niego równoznaczne z imitowaniem zastanych języków i przykrawianiem ich do aktualnych potrzeb. Sygnalizowane zjawisko poddaje charakterystyce w rozdziale *Języki przelomu*, w którym zajmuje się dyskursami krytycznoliterackimi lat 90. Zadomowione w nich myślenie o przełomowym znaczeniu roku 1989 dla literatury polskiej bierze się, zdaniem Czaplińskiego, z poszukiwania w zjawiskach artystycznych ekwiwalentów przemian kulturowych oraz z operowania prawem analogii, to znaczy z dopatrywania się podobieństw między rokiem 1989 a rokiem 1918, 1945 czy 1956. Kwestia, jak sam ją określa, „przerabiania słowników” zaprzęta autora także w szkicu *Mickiewicz albo proza najnowsza wobec tradycji*. Manifestowany w utworach lat 90. stosunek do twórczości narodowego wieszcza ma w intencji Czaplińskiego stanowić rodzaj papierka lakmusowego i ujawniać szersze prawidłowości w podejściu współczesnych pisarzy do tradycji. Wykładników „podrabiania” można w tym wypadku dopatrywać się w poetyce analizowanych tekstów. Czapliński osobno przygląda się aluzjom, cytatom, pastiszom i parafrazom, za każdym razem skupiając się na fabrykacji jako metodzie tworzenia. Wykazuje, że pisarze testują dziedzictwo literackie pod kątem współczesnych możliwości komunikacyjnych, a jako antidotum na ubytek oryginalności oferują samoświadomość.

Po drugie, Czapliński czyni podrabianie synonimem rozdrabniania, dzielenia na mniejsze części, kawałkowania, a więc tworzenia w literaturze fragmentarycznych obrazów rzeczywistości. Tym tropem podąża w rozdziałach *Rzecz w literaturze: wyzwanie mimetyczne* oraz *Nuda przedstawiona albo proza najnowsza wobec istnienia*. Interesuje go w nich przede wszystkim wylaniająca się z utworów lat 90. mnogość punktów widzenia na te same kwestie.

Po trzecie, autor *Świata podrobionego* kładzie akcent na mimetyczny potencjał literatury borykającej się z kryzysem reprezentacji. Innymi słowy, ciekawi go, jak utwory współczesne oswajają (w terminologii Czaplińskiego: „podrabiają”) współczesną rzeczywistość i jaką jej w efekcie wystawiają ocenę. Ta problematyka daje o sobie znać w szkicach *Polak naszych czasów: konstruowanie obcego* oraz *Polska poróżniona. Dylematy realizmu w prozie lat dziewięćdziesiątych*.

Po czwarte, Czapliński uznaje, że podrabianie może się także objawiać w literaturze antyutopijnej, w której wizje futurologiczne ostatecznie odsyłają do teraźniejszości, unaoczniając niepożądany kierunek rozwoju cywilizacyjnego. Te wątki podejmuje w ostatnim rozdziale *Wątpliwe rozstanie z utopią*. Interesuje go w nim kondycja polskiej literatury *science fiction*, a zwłaszcza wyraziście w niej uobecnio-

ny nurt antyutopijny, który rozpatruje na tle dwóch opozycyjnych względem siebie wariantów powieści, za ich modelowe realizacje uznając *Rok 1984* George'a Orwella oraz *Nowy wspaniały świat* Aldousa Huxleya<sup>2</sup>.

Tytuł książki i wstęp jednoznacznie wskazują, że formuła „podrabiania” ma w intencji autora spajać wszystkie rozdziały, jak też sterować logiką wywodu w ich obrębie. Stąd bierze się duża rozpiętość znaczeniowa tego pojęcia. Jego sens jest przygodny i modyfikowany w zależności od potrzeb oraz przyjmowanej perspektywy. Z jednej strony „podrabianie”, tak jak je rozumie autor, jest domeną współczesnej rzeczywistości, w której pleni się coraz więcej znaków pozbawionych odniesień, czyli następuje przyrost – by odwołać się do nośnej formuły Baudrillarda – „kopii bez oryginałów”. „Podrabianie” jako specyficzna właściwość tekstów wiąże się zatem z ich generalną wymową czy szeroko ujętym problemem referencji. Z drugiej strony tytułowa kategoria odnosi się nie tylko do idei wpisanych w utwory, ale ujawnia się także w samym ich artystycznym kształcie – na poziomie zastosowanych konwencji, zasad konstrukcyjnych, organizacji świata przedstawionego czy *stricte* językowego ukształtowania. Czaplński kładzie wprawdzie głównie nacisk na rekonstruowanie zaplecza światopoglądowego prozy lat 90., nie przeszkadza mu to jednak podkreślać, że rozwiązania proponowane przez omawianą literaturę są stereotypowe, a jej wartość poznawcza tkwi nie tyle w tekstach, ile w przykrawanym doń sposobie odbioru. Autor *Świata podrobionego* zachęca, by twórczość minionej dekady czytać między i ponad wierszami<sup>3</sup>, jego wywód zaś z konieczności oscyluje pomiędzy opisem stanu faktycznego a pożądanego. Jakkolwiek Czaplński, posiłkując się rozgraniczeniem ze znanej pracy Zygmunta Baumana, przestrzega się, że bliska jest mu postawa tłumacza, w kwestii zasadniczej pozostaje

2/ Na marginesie warto zwrócić uwagę, że podobnego rozróżnienia obu powieści, aczkolwiek w innych celach, dokonał w swojej diagnozie kultury masowej N. Postman *Amusing Ourselves to Death. Public Discourse in the Age of Show Business*, New York 1985 (wyd. pol. *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, przeł. L. Niedzielski, wstęp M. Mrozowski, Muza SA, Warszawa 2002). Tego łatwo narzucającego się kontekstu Czaplński nigdzie jednak bezpośrednio nie przywołuje.

3/ Pasowałaby tu obserwacja J. Sławińskiego, poczyniona przed laty przy okazji charakterystyki reguł lektury upowszechniających się wśród literaturoznawców: „odbiorca gorliwie oczekuje czegoś, co ma go zaskoczyć, spodziewa się niespodzianki, szuka zasadzki, w którą pragnie wpaść [...] Gdy spotka go zawód – wtedy sam próbuje reżyserować czytelniczną przygodę. [...] Czytanie znawców staje się sztuką nieraz znacznie bardziej pomysłową aniżeli pisarstwo, które jest jego przedmiotem. [...] Odbiorca nie przyjmuje do wiadomości braku komplikacji znaczeniowej w dziele; podejrzewa wtedy, że istotny (głębszy) sens mu się wymyka, że celowo podsuwa mu się jakieś znaczenia niekompletne, aby wystawić na próbę jego domyślność. Mniej go interesuje, że utwór o czymś powiadamia; bardziej że coś skrywa” (J. Sławiński *O dzisiejszych normach czytania (znawców)*, w: *Prace wybrane Janusza Sławińskiego*, red. W. Bolecki, t. IV: *Próby teoretycznoliterackie*, Universitas, Kraków 2000, s. 132-133).

prawodawcą. Mniej interesuje go, jaki obraz rzeczywistości przebija z prozy lat 90., skupia się bowiem głównie na tym, w jaki sposób usankcjonowane potoczną praktyką sposoby myślenia o świecie przenikają do utworów. Podczas lektury *Świata podrobionego* nieodparte jest wrażenie, że autor dobiera swoje przykłady tak, by udowodnić tezy już postawione. Inaczej mówiąc, konfrontuje on materiał literacki z rozpoznaniem kulturoznawców, socjologów i publicystów przede wszystkim po to, by zilustrować ich spostrzeżenia. Punktem wyjścia czyni zatem ogólne diagnozy, a nie teksty. Jest to generalna reguła, która rządzi wykładem Czaplińskiego.

Ten wykład cechuje również nierównowaga pomiędzy pragnieniem syntezy a potrzebą przeprowadzania drobiazgowej analizy. Jest to dobrze widoczne zwłaszcza w momencie, gdy autor *Świata podrobionego* stara się wyjść poza rolę krytyka i stawia sobie ambitne zadanie poszukiwania odpowiedzi również na pytania historycznoliterackie (na przykład w bardzo efektownie zakrojonym rozdziale *Rzecz w literaturze: wyzwanie mimetyczne*). Jednak tam, gdzie Czapliński próbuje zarysować szerszą perspektywę, pozostaje wyraźnie ograniczony horyzontem lat 90., zaś wcześniejsze fakty literackie traktuje wybiórczo, podporządkowując je własnej siatce pojęć. Innymi słowy, apriorycznie zakłada swoistość opisywanych przez siebie zjawisk i widzi w związku z tym konieczność dopasowywania do nich samodzielnie wypracowanych narzędzi analitycznych. Stąd zapewne bierze się jego upodobanie do tworzenia pomysłowych konceptów i klasyfikacji. Chociaż wykazuje się sporą inwencją przy segregowaniu i etykietowaniu wypreparowanego materiału, jego nazewnictwo wynalazczość jest tyleż błyskotliwa, co arbitralna. W funkcji kategorii opisowych raczej nie bardzo sprawdzają się bowiem takie okazjonalne określenia strategii pisarskich lub wykładników tekstowych, jak „przerabianie słowników”, „wytwarzanie odrębności”, „podrabianie osądzające”, „naśladowanie ponaglące”, „estetyka drobiny” (wszystkie z rozdziału *Podrabianie*); „nuda powtórzeń”, „nuda bezmiaru”, „nuda podsumowań” (z rozdziału *Nuda przedstawiona*); „rzeczy pierwsze”, „rzeczy alegoryczne”, „rzeczy historyczne”, „rzeczy nostalgiczne”, „rzeczy ludzkie” (z rozdziału *Rzecz w literaturze: wyzwanie mimetyczne*); „realizm poróżnień”, „realizm pojednawczy”, „realizm mediacyjny” (ze szkicu *Polska poróżniona*). Mało wiążące wydaje się również nazwanie pisarstwa lat 90. „prozą nowego uobecnienia” czy „literaturą nowego napelnienia” (s. 124, w intencji autora to drugie określenie stanowi aluzyjne nawiązanie do tytułowej formuły z eseju Johna Bartha *The Literature of New Replenishment*). Nie do końca wiadomo (autor tego nie precyzuje), jaki jest dokładnie status sformułowań typu: „opis deiktyczny”, „narracja empatyczna” (s. 112) bądź „empatia narracyjna, fabulacyjna i fikcyjotwórcza” (s. 121), pojawiających się obok raczej nonszalancko traktowanych określeń w rodzaju „poetycki model prozy” (s. 119) czy „sylwa” (s. 88)<sup>4</sup>. Nawet jeśli

<sup>4/</sup> Czapliński traktuje oba te pojęcia jako niezobowiązujące określenia, rozcieńcza je i nadaje im wymiar niewiele znaczących etykietek krytycznoliterackich, gubiąc ich podstawowy sens zawarty w fundamentalnych pracach R. Nycza *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu* (wyd. II, Universitas, Kraków 1996) oraz W. Boleckiego

autor ma poczucie umowności wprowadzanej terminologii, nie jest on świadomy, jak nieocenione usługi mogłaby mu w wielu momentach oddać brzytwa Ockhama.

Trudno też za weryfikowalną przyjąć hipotezę – jakby frapujące nie brzmiała sama idea – że w świetle zdobyczy prozy lat 90. należałoby uznać nudę za pełnoprawną kategorię estetyczną (czyli postawić ją w jednym rzędzie z tragizmem, komizmem, grozą czy wzniosłością), skoro owo uogólnienie wysunięte zostało na podstawie obserwacji jedynie dość przypadkowo z sobą zestawionych *Dukli* Andrzeja Stasiuka, *Tysiąca spokojnych miast* Jerzego Pilcha i *Księgi paszтетów* Nataszy Goerke. Nazbyt apodyktycznie brzmią również stwierdzenia w stylu: „w literaturze najnowszej dziedzictwo jest postrzegane na trzy sposoby: esencjalnie, produktywnie, sytuacyjnie” (s. 76); zwłaszcza jeśli podstawę do formułowania podobnych spostrzeżeń daje mało reprezentatywna lista przykładów (dla jasności: mianem esencjalistów Czapliński określa, na podstawie zresztą nie do końca czytelnych kryteriów, Waldemara Bawołka, Bohdana Zadurę, Maję Jurkowską, Christiana Skrzyposzka i Pawła Huellego; do sytuacjonistów, nazywanych też kontekstualistami, zalicza on jedynie Nataszę Goerke; natomiast wśród produktywistów wymienia Jerzego Pilcha i ponownie Nataszę Goerke, tyle że tym razem jedynie jako autorkę opowiadania *Upiorna strofa*). Pedantycznie przeprowadzane klasyfikacje tracą sens w sytuacji, gdy ci sami autorzy, a często także te same utwory trafiają co i rusz do innych przegródek. Można również kwestionować uruchomioną aparaturę pojęciową, jeśli ten sam cytat z powodzeniem przystaje do różnych kontekstów (tak dzieje się na przykład z fragmentem powieści Krzysztofa Vargi *Chłopaki nie płaczą* – por. s. 95 i 164; albo z komentarzem do *Dukli* Andrzeja Stasiuka – por. s. 93 i 141). Na marginesie dodam, że zadaniem karkołomnym jest ilustrowanie też na temat realiów lat 90. cytatami z *Dryfu* Jana (a nie Janusza!, jak figuruje w *Świecie podrobionym*) Sobczaka, skoro akcja tej powieści rozgrywa się w latach 80. Ponadto przydałaby się większa korelacja treści między poszczególnymi rozdziałami, tak by wzajemnie się dopełniały i odsyłały do siebie, zamiast powielać niektóre myśli (uzgodnienia pod tym względem wymagałyby zwłaszcza szkice *Polak naszych czasów* oraz *Polska poróżniona*).

W jeszcze większym stopniu potrzeba eliminacji powtórzeń daje o sobie znać, jeśli zestawić *Świat podrobiony* z wcześniejszymi publikacjami Czaplińskiego na temat literatury lat 90. Pisarstwo tego okresu poddawał on już systematycznemu oglądowi wielokrotnie, między innymi w książkach *Ślady przelotmu. O prozie polskiej 1976-1996*, *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych*, *Ruchome marginesy. Szkice o literaturze lat 90.*, a także w napisanej wspólnie z Piotrem Śli-

---

*Poetycki model prozy w dwudziestoleciu międzywojennym. Witkacy, Gombrowicz, Schulz i inni. Studium z poetyki historycznej* (wyd. II, Universitas, Kraków 1996), do których nie wprowadza zresztą odsyłaczy. Na ten sposób obchodzenia się Czaplińskiego z terminologią literaturoznawczą zwracała uwagę D. Korwin-Piotrowska *Problemy poetyki opisu prozatorskiego*, Universitas, Kraków 2001, s. 50-53.

wińskim pracy *Literatura polska 1976-1998. Przewodnik po prozie i poezji*<sup>5</sup>. *Świat podrobiony* udowadnia, że poznański krytyk pozostaje wierny wcześniej zarysowanemu ideom. W jego prywatnym słowniku od początku czołowe miejsce zajmowały takie kategorie, jak: przełom, tożsamość, wolność, różnica jako wartość, kłopoty z komunikacją, nostalgia, wyzwanie mimetyczne, realizm... Wydaje się, że z tego punktu widzenia szkice zgromadzone w *Świecie podrobionym* mogłyby z powodzeniem wejść w skład poprzednich książek Czaplińskiego (na przykład *Języki przełomu* dobrze mieszczą się w logice *Śladów przełomu*, z kolei rozdziały *Polak naszych czasów* oraz *Polska poróżniona. Dylematy realizmu w prozie lat dziewięćdziesiątych* podejmują problematykę sygnalizowaną w książce *Literatura polska 1976-1998*<sup>6</sup>). Pod względem kompozycji *Świat podrobiony* przypomina *Ruchome marginesy* (w obu publikacjach kolejne szkice mają obrazować potyczki krytyki i literatury lat 90. z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością).

Jako krytyk i znawca literatury minionej dekady jest zatem Czapliński bardzo konsekwentny zarówno w wyborze metody prezentacji, jak też w formułowaniu

5/ Tę listę można jeszcze uzupełnić o inne wspólne przedsięwzięcie P. Czaplińskiego i P. Śliwińskiego: *Kontrapunkt. Rozmowy o książkach*, Obserwator, Poznań 1999 (na temat strategii stosowanych przez obu krytyków w tej pracy zob. T. Bocheński „Nowa krytyka” ocenia „nową prozę”, w: *Literatura polska 1990-2000*, t. 2, red. T. Cieślak i K. Pietrych, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2002, s. 16-24). Do roli znawcy zagadnień kształtujących życie literackie ostatnich dekad XX wieku Czapliński pretenduje również jako inicjator i współautor (razem z M. Lecińskim, E. Szybowicz i B. Warkockim) *Kalendarium życia literackiego 1976-2000*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003. O wątki dotyczące literatury lat 90. zahacza on także w pracy o ambicjach bardziej przekrojowych *Mikrologii ze śmiercią. Motywy tanatyczne we współczesnej literaturze polskiej*, Prace Instytutu Filologii Polskiej UAM: Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka. t. 27, Poznań 2001.

6/ P. Czapliński, P. Śliwiński *Literatura polska 1976-1998. Przewodnik po prozie i poezji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999 (zob. zwłaszcza rozdział *Proza na przełomie – panorama*, s. 239-283). Wnioski przedstawiane w tej pracy okazują się niejednokrotnie zbieżne z tezami prezentowanymi w *Świecie podrobionym* – por. na przykład następujący fragment: „Proza lat dziewięćdziesiątych zdaje się w przyspieszonym tempie poszukiwać własnej tożsamości – stąd szybkie przywoływanie i odrzucanie tradycji powieściowych, powroty do dawnych konwencji i śmiałe eksperymenty. Drażnienie tożsamości oznacza jednak nie tylko przepatrywanie tradycji, lecz także szukanie odpowiedzi na pytanie, co jest celem istnienia prozy: opisywanie świata, odnajdywanie zakrytego (na przykład mitycznego) sensu, odkrywanie narracji istniejących w świecie, p o d r o b i e n i e j ę z y k a [podkr. moje – M.L.], którym świat przemawia czy wręczcie uczenie dystansu do wszelkich konwencji. Niemożność pogodzenia wszystkich tych zadań, a równocześnie niekwestionowana wartość każdego z nich powoduje, że proza ta dąży wyraźnie do narracji pojemnej [...]. Chodzi więc o formę przekraczającą fikcyjność, odzwierciedlającą wielość porządków świata, a zarazem tak fikcyjną, jak nieskrycie fikcyjna jest dzisiejsza rzeczywistość” (tamże, s. 283).

generalnych wniosków na temat prozy lat 90. Można jednak zapytać, czy ta konsekwencja zawsze owocuje efektem poznawczym. Chociaż autor stara się wzbogacić swoje poprzednie spostrzeżenia o dodatkowe konteksty interpretacyjne, ta próba nie wypada przekonująco w sytuacji, gdy do *Świata podrobionego* przenikają nie tylko wcześniejsze tezy i rozwiązania koncepcyjne, ale także liczne kryptocytaty z poprzednich prac Czaplińskiego. Dobrego pola obserwacji dostarcza zwłaszcza ostatni rozdział – *Wątpliwe rozstanie z utopią*. Jest to najstarszy z zamieszczonych artykułów (miał swój pierwodruk w 1996 roku) i z pozoru został on znacząco zmodyfikowany na użytek publikacji książkowej. W porównaniu z pierwotną wersją autor rozszerzył egzemplifikację o kontekst lat 90., pominął jednak informacje, że prezentowane tezy zostały w całości przejęte ze szkicu *Wyzwania przyszłości* opublikowanego wcześniej w *Ruchomych marginesach*<sup>7</sup>. Natomiast zawarte w rozdziale *Nuda przedstawiona* uwagi na temat *Tysiąca spokojnych miast* Jerzego Pilcha pochodzą z recenzji *Jerzego Pilcha groteska nostalgiczna* opublikowanej pierwotnie w książkowym dodatku do „Gazety Wyborczej”, a przedrukowanej następnie we *Wzniosłych tęsknotach*<sup>8</sup>. Tekstową wędrówkę można prześledzić na jeszcze innym przykładzie, zaczynając tym razem od punktu wyjścia: Czapliński pisze artykuł „*Hanemann*” *Stefana Chwina albo o kruchości istnienia*, który jest zamieszczony w pracy zbiorowej *Lektury polonistyczne. Literatura współczesna*, a potem przedrukowany we *Wzniosłych tęsknotach*; następnie fragment owego szkicu zostaje wykorzystany w referacie *Rzecz w literaturze albo proza lat dziewięćdziesiątych wobec mimesis*, który ukazuje się pierwotnie w „Kresach”, a wkrótce wchodzi do tomu pokonferencyjnego *Człowiek i rzecz. O problemach reifikacji w literaturze, filozofii i sztuce*, by ostatecznie trafić stamtąd do *Świata podrobionego*<sup>9</sup>.

Choć Czaplińskiemu wyraźnie zależy, by jego praca była czytana jako zwarta wypowiedź na temat literatury minionej dekady i wypracowanych przez nią sposobów osvajania nowej rzeczywistości społeczno-obyczajowej, trudno mu zbudować

7/ Precyzyjnie rzecz biorąc, Czapliński rozdzielił ów tekst na dwa fragmenty i włączył je w prawie niezmiennym brzmieniu do dawniej napisanego artykułu – por. *Ruchome marginesy. Szkice o literaturze lat 90.*, Znak, Kraków 2002, s. 153-157 i *Świat podrobiony*, s. 229-233 oraz s. 261-263.

8/ Por. *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 231-234 (pierwodruk: „Książki” [dod. do „Gazety Wyborczej”] 1998 nr 1, s. 2) i *Świat podrobiony*, s. 130-134.

9/ Por. *Świat podrobiony*, s. 114-118 oraz odpowiednie fragmenty w szkicach: „*Hanemann*” *Stefana Chwina albo o kruchości istnienia*, w: *Lektury polonistyczne. Literatura współczesna*, t. II, red. R. Nycz, Universitas, Kraków 1999, s. 525-528 (przedruk w: *Wzniosłe tęsknoty*, s. 212-215); *Rzecz w literaturze albo proza lat dziewięćdziesiątych wobec „mimesis”*, „Kresy” 1999 nr 4, s. 118-120 (przedruk w: *Człowiek i rzecz. O problemach reifikacji w literaturze, filozofii i sztuce*, red. S. Wysłouch i B. Kaniewska, Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka, Poznań 1999, s. 229-232).



wać spójny wywód z tekstów o charakterze okazjonalnym, z których sam czynił wcześniej różny użytek. Artykuły składające się na książkę były pisane od połowy lat 90., zwykle na konkretne zamówienie – impulsu do ich powstania dostarczały sesje naukowe, wydania książek pamiątkowych i inne podobne przedsięwzięcia (wyjątkiem jest tylko wstęp *Podrabianie*, utworzony z myślą o książce i mający jednoczyć zaprezentowane w niej idee). Co więcej, niektóre ze szkiców zamieszczonych w *Świecie podrobionym* były drukowane w całości także w innych miejscach, niż wynika to z lokalizacji podanej w *Nocie bibliograficznej* (rozdziały *Mickiewicz albo proza najnowsza wobec tradycji* oraz *Rzecz w literaturze* ukazały się w „Kresach”, a tekst *Polak naszych czasów* znalazł się w świątecznym wydaniu „Gazety Wyborczej”; z kolei szkic *Polska poróżniona*, pierwotnie opublikowany w „Pograniczach”, wszedł w skład pracy zbiorowej gromadzącej plony łódzkiej konferencji poświęconej literaturze minionej dekady<sup>10</sup>). Sam fakt, że konkretny artykuł bez trudu mieści się w pracach lub pismach o zróżnicowanej formule, w tym również w prasie codziennej, wiele może powiedzieć o jego charakterze. W istocie Czapliński często daje dowody nastawienia przede wszystkim publicystycznego.

Między innymi z tego powodu istotnym źródłem inspiracji przy tworzeniu koncepcji książki był dla niego *Świat nie przedstawiony* Juliana Kornhausera i Adama Zagajewskiego<sup>11</sup>. Prawdopodobnie autor rozważał nawet nadanie swojej pracy tytułu *Świat nie podrobiony*. Przemawia za tym niewyeliminowany przez korektę nagłówek rozdziału wstępnego: „Podrabianie w książce *Świat nie podrobiony*” (s. 19). Nawet jeśli zadziałał tu tylko złośliwy chochlik drukarski, to i tak podsunięty przez niego koncept nadaje się dobrze do scharakteryzowania taktyki pisarskiej Czaplińskiego. Specjalnością krytyka jest właśnie „podrabianie” – obojętnie, czy je rozumieć jako kawałkowanie, rozdrabnianie, rozcieńczanie, czy też jako przerabianie czegoś bądź posiłkowanie się czymś, nawyk powtarzania albo kopiowania. Trudno natomiast w metaforze „podrabiania” dopatrywać się współczesnego ekwiwalentu postulatów twórców Nowej Fali. Podczas gdy Kornhauser i Zagajewski (co by nie powiedzieć o mankamentach ich programowego wystąpienia) wyra-

10/ Teksty te wcześniej funkcjonowały niekiedy pod nieco innym tytułem. Zob. *Mickiewicz albo proza najnowsza wobec tradycji*, „Kresy” 1998 nr 2, s. 136-154; *Rzecz w literaturze albo proza lat dziewięćdziesiątych wobec „mimesis”*, „Kresy” 1999 nr 4, s. 104-124; *Polak naszych czasów*, „Gazeta Wyborcza” 2000 nr 176, s. 18-20; *Polska poróżniona. Problemy realizmu w prozie lat dziewięćdziesiątych*, w: *Literatura polska 1990-2000*, t. 2, s. 47-75 (ten ostatni szkic w skróconej wersji przedrukowali również redaktorzy antologii *Była sobie krytyka... Wybór tekstów z lat dziewięćdziesiątych i pierwszych*, oprac. i wstęp D. Nowacki, K. Uniłowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2003, s. 112-135).

11/ Po ten punkt odniesienia krytyk sięgał już wcześniej – por. *Ślady przelotu. O prozie polskiej 1976-1996*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, między innymi s. 23-28 oraz P. Czapliński, P. Śliwiński *Literatura polska 1976-1997. Przewodnik po prozie i poezji*, między innymi s. 11-19.

## **Lachman** ○ podrabianiu światów

zali niezgodę na stan zastany i krytycznie odnosili się do wizji świata przebijającej z rozpatrywanej przez nich literatury, Czapliński nie stara się zadawać omawianym przez siebie utworom kłopotliwych pytań. Tworząc wyszukane kategorie interpretacyjne, zmierza do wypracowania takiego sposobu lektury, który pozwala mu tuszować niedostatki tekstów i daje ujście jego krytycznoliterackim potrzebom.

**Magdalena LACHMAN**